

GAZETA GÓRNOŚLĄSKA.

Gazeta Górnośląska wychodzi co środę i sobotę.
Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych
1 Mark: w Austrii z przesyłką 1 Złr. w Ameryce 1 dolar.
Listy nadsyłać należy franco pod adresem „Redakcyi lub Ekspedycyi
Gazety Górnośląskiej w Bytomiu (Beuthen O./S.)“
Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub od zajętogo
takiegoż miejsca 15 $\frac{1}{2}$



Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya w miejscu, jako téż: w Wro-
cławiu: Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler —
w Berlinie i Hamburgu: Rudolf Mosse — w Warszawie
Rajchman i Frendler ulica Senatorska Nr. 22. —
W Frankfurcie n. M.: Daube & Comp.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają
niszczone.

Nr. 97.

Bytom, dnia 14 grudnia 1881.

ROK VIII.

Bytom, dnia 12-go grudnia.

Po wysłaniu ostatniego numeru, smutną wiadomość przyniosły nam telegramy z Wiednia. Jak jaki grom, tak niespodzianie padło na miasto Wiedeń wielkie nieszczęście, przejmujące swoją grozą każde serce ludzkie. W płomieniach „Ringteatru“ zginęło dnia 8 b. m. kilkaset osób! Cóż to za okropna wiadomość, poruszająca do głębi uczucie ludzkie!

Szczegóły tego wypadku już są powiększanej części znane a w szczególności nie jest znaną przyczyna pożaru i ilość ofiar. Te jednak szczegóły, jakie już dochodzą są zastraszające. Wedle „Trübne“, pożar wybuchł na 10 minut przed przedstawieniem najnowszej operetki Offenbacha „Hoffmanna opowieści“. Teatr zapełniony już był do połowy a za sceną urządzano już wszystko do pierwszego aktu. Scena przedstawiać miała oberżę, w której świecić się miał spirytusowy płomień. Płomień ten zapalono już i aktorzy oczekiwali za kulisami znaku rozpoczęcia gry, a muzyka była również gotowa. W tem tylna część dekoracyi zapaliła się od płomyka spirytusowego i wnet ogarnął płomień całą scenę a gdy wskutek ogólnego zamieszania niespuszczono kurtyny żelaznej dla oddzielenia sceny od publiczności, więc płomień rozdmuchany silnym przeciągiem dobył się zaraz na zewnątrz i ogarnął cały teatr. Zgiełk i lament powstał wielki, gaz explodował, lampy pogasły, i powstała w całym gmachu ciemność z wyjątkiem środka ogarniętego rozszalałym żywiołem. Publiczność tłoczyła się w ciemności i dusiła własnem parciem i dymem na schodach i w kurytarzach, a co się niezdolało, uratować padło ofiarą tej katastrofy. Z najwyższych galeryi nikt prawie się nie wyratował. Straż pożarna przybyła dopiero we dwadzieścia minut i wychwytywała na płótna skaczące i spadające bezwładnie z górnych pięter ofiary. Wedle ostatnich wiadomości ma być ogółem przeszło 1200 ofiar. To okropność!

Ringtheater już nie powstanie jako teatr. Architekci bowiem uznali, że trzeba całkiem znieść ruiny, chcąc uniknąć zawalenia się murów. Piękny ten teatr zbudowany w czasie największego finansowego rozkwitu smutną miał historję, która się zakończyła strasznym epilogiem. Pierwsze przedstawienie w tym teatrze zbudowanym przez Förstera (kosztował 900,000 złr.) odbyło się d. 17 stycznia 1874 r.

Telegramy zaś doniosły resztę:

Wiedeń, 10 grudnia. Katastrofa wiedeńska nie do opisanie, z powodu zawalenia się wewnętrznych murów wstęp na uszkodzone i przepalone galerye niemożliwy, gdzie wedle naocznych świadków z wyższych galeryi publiczność, dowiedziawszy się późno o wybuchu pożaru i zgaszeniu gazu miała w ciemności

przejście zamknięte i żaden prawie nie uszedł straszliwej śmierci.

Z naszych rodaków skonstatowano już kilka nieszczęśliwych ofiar jako to: Stanisław Borkowski, Tuszyński, Kaczkowski, Onderka, Czopp, Piepes, Lednicka, Kiejska, Kopecka, Schlosser z Warszawy a Wolf i Strasserowa z Krakowa.

Niepodobna zaś było dotychczas odszukać radcy Sądu, a tak czeigodnego posła Pęgowskiego wraz z żoną, którzy padli ofiarą płomieni. Wieczorem w czwartek wychodząc z domu mieli według słów rozpaczającej służby pójść do znajomych i teatru; dotychczas niewrócili. Liczba ofiar uduszonych, spalonych i rannych dochodzi do 1200. Dyrektor teatru Jauner stracił cały majątek.

Wiedeń, 10 grudnia. Hr. Taaffe oznajmia dzisiaj w Radzie państwa odezwę do namiestnictwa co do Ringteatru, zapewniając, że rząd uczyni wszystko możliwe dla zabezpieczenia publiczności teatr odwiedzającej. Izba zezwoliła na kredyt 50,000 złr. na pozostałych po nieszczęśliwych ofiarach. Przez wszystkie stronnictwa podpisana interpelacya domaga się od rządu opieki przeciw powtórzeniu się podobnej katastrofy. Ze strony komisji sądowej, która do wieczora urzędować będzie, zarządzone rozpoznawanie zwłok, które następnie pogrzebano; nierozpoznane zwłoki złożone będą w nocy na centralnym cmentarzu; pojutrze pochowane będą te zwłoki wspólnie przy udziale rady miejskiej, rządu i deputowanych; w szpitalu znajduje się jeszcze 235 trupów.

Wiedeń, 10 grudnia. O powstaniu pożaru Ringteatru podaje maszynista, że tenże powstał wskutek zajęcia się dekoracyi i kulisów przy zapalaniu świateł za pomocą prądu elektrycznego. Ogień rozszerzał się tak prędko, że niemożliwem było spuścić żelaznej kurtyny i odkręcić kurki od rezerwoarów z wodą. Daleko jest większe nieszczęście, niż w pierwszej chwili mniemano, gdyż według urzędowego sprawozdania przeszło 500 osób znalazło śmierć, — brakuje całych rodzin muzykantów i posługaczy teatralnych. Straż pożarna bez przerwy pracuje nad uprzątnieniem tlejących się zgłiszczy we wnętrzu teatru; na galeryach, do których dostano się po poprzednim podparciu tychże, znajdują się jeszcze ciała spalonych i uduszonych. Natłok członków rodzin do głównego szpitala i lazaretu wojskowego, gdzie zwłoki do rozpoznania wystawiono, jest tak wielkim, iż wojsko i policya muszą utrzymywać porządek. Ludność całego Wiednia w wielkim przerażeniu i smutku, wszystkie dzienniki otwały subskrypcye do zbierania składek dla nieszczęśliwych rodzin. Na samej giełdzie złożono dotychczas 50,000 złr.

Wiedeń, 11 grudnia. Niebezpieczeństwo zawalenia się murów tak wielkie, że musiano

wstrzymać wydobywanie trupów, dopóki nie zostaną przeprowadzone środki ostrożności.

Wiedeń, 11 grudnia. Dla ofiar pożaru teatru: Länderbank ofiarował 15,000 złr., Union Générale 100,000 franków, Bontoux 10,000 franków, pani Bontoux 5000 franków, dyrektor Union p. Fedor 5000 franków.

Wiedeń, 10 grudnia. Dzisiaj rano pochowano część trupów poznanych przed sądowną komisją. Komisya będzie funkcjonować aż do wieczora. Niepoznane ciała zostaną dzisiaj w nocy złożone na centralnym cmentarzu. Pojutrze z współudziałem Rady miejskiej zostaną wspólnie pochowane. W szpitalu znajduje się 235 trupów.

Wiedeń, 12 grudnia. Rozmaite ofiary pożaru z prowincyi wysłano dziś koleją do ich rodzin. Wszystkie trupy i resztki ciał, które w gruzach odkryte zostaną w najbliższych dniach, złożone zostaną zaraz w trumny metalowe. W urzędzie burmistrzowskim złożono dotąd 134,000 guldenów.

Ostatni telegram z Wiednia z niedzieli wieczora donosi co następuje:

Dzisiaj przed południem rozpoczął się pogrzeb osób, które straciły życie w skutek pożaru. Od wczesnego rana poruszały się konduktory żałobne ku centralnemu cmentarzowi. Ludność tłumami towarzyszyła konduktom. Gmina izraelska również chowała dzisiaj żydów spalonych w teatrze. Na grobach wykopanych dla ofiar pożaru odbywały się okropne sceny.

Spalony teatr otaczają nieprzeliczone tłumy. Dzisiaj rano zaczęto uprzątać gruzy. Wedle „Wiener Allgemeine Ztg.“ sprawdzone listy włącznie już znalezionych i zrekonoskowanych trupów wykazują brak 917 osób. Rada miasta Wiednia rozporządziła, aby pogrzeb ciał, których nie pochowali krewni, odbył się w poniedziałek o 11 godz. przed południem na dworcu centralnym, po odśpiewaniu uroczystego requiem w katedrze św. Szczepana.

Wdzięczność.

Wiadomość o śmierci ś. p. kardynała Borromeo*) wielce nas zasmuciła, gdyż w nim postradaliśmy znów jednego przyjaciela będącego na wysokim stanowisku, który całym sercem pokochał naród Polski. Z pomiędzy wielu innych jedną tylko przysługę nadmieniamy. W czasie pobytu pielgrzymów Słowiańskich w Rzymie odprawił dla zebranych wspólnie, przed wielkim ołtarzem u św. Piotra wspaniałą uroczystość Mszy św. Po ukończeniu tejże, sędziwy starsuszek sam komunikował pielgrzymów, co nie mało wymagało czasu i trudów. W dowód wzajemnej miłości naszej i jako wdzięczności poświęcamy zmarłemu następujących kilka wierszyków.

Przyjmij smutek, łzy i żale
Jak powinny hold wdzięczności.
Zmarły w Bogu Kardynał
Za dowody Twój miłości.

* Z tej familij pochodził św. Karol Borromeusz.

Niech Ci Pan Bóg we wieczności
Miłość Twą nam wyświadczoną
Wynagrodzi w obfitości
Wiecznego szczęścia koroną.

Bądź przykładem naszym wrogom,
Którzy pełni zawziętości
Krzywdzą nas gdzie tylko mogą,
Chcąc nas zgubić we swą złość.

Ty choć innych gođnościami
I mądrością przewyższałeś,
Nie gardziłeś Polakami
Lecz nas szczerze pokochałeś.

Za co niech Twą chwałę głoszą
Miliony polskich dzieciąt,
Niech Twą pamięć w sercach noszą,
Jako wdzięczności zadatek.

Prosząc Boga stwórcę swego,
By po ciękim życia boju
Przyjął duszę sługi swego
„Niech odpoczywa w pokoju!”

Przegląd polityczny. NIEMCY.

Berlin. Na posiedzeniu w dniu 7 t. m. obradowała Izba w drugim czytaniu nad etatem i zgodziła się na etat dla marynarki. Przy etacie dla poczt i telegrafów zabrał głos poseł Stoeker, domagając się, by urzędnicy pocztowi mogli święcić niedzielę. Pocztylioni i listowi z reguły nie mogą w niedzielę być na nabożeństwie. Podczas nabożeństwa rozwozą nieraz urzędnicy paczki, a zdarza się obecnie, iż w niedzielę muszą listowi po wsiach roznosić listy. Ludności to się niepodobą. — Dyrektor poczt Rzeszy dr. Fischer oświadcza, że urzędnicy pocztowi co drugą niedzielę zwolnieni są od służby. Rozwożenie paczek w niedzielę ograniczone jest na małą bardzo skalę. Prawdą jest, że w niedzielę roznoszą listowi listy po wsiach, lecz jest to zwyczaj, który dawno istnieje w Alzacji i Lotaryngii: dyrekcyja poczt zamierza w tym względzie ograniczyć służbę.

Poseł Lingens (z centrum) domagał się także aby urzędnicy pocztowi więcej mieli wolności w niedzielę i święta. Postępowiec Richter oświadcza, iż odpoczynek w święta jest koniecznie potrzebny dla człowieka pracującego, lecz dziś kwestya nie da się całkiem załatwić. Pod pewnym względem odpoczynek w niedzielę wywołuje niezwykły niepokój: jeżeli n. p. w niedzielę właściciele dóbr jadą w powozach do kościoła, to sprawiają oni więcej zamieszania, aniżeli kiedy zwyczajny listowy roznosi listy. (Zaprzeczenie; niepokój na prawicy.)

Po przemówieniu posła Reichenspergera który popiera wywody p. Stoekera i Lingensa, Izba zgadza się na wspomnianą pozycję.

Następnie przychodzi Izba do obrad nad ządaniem rządu, aby na wybudowanie pałacu cesarskiego w Strasburgu przeznaczyć 2,600,000 m. Komisya natomiast wszystkimi głosami przeciw trzem uchwaliła pierwszą ratę w wysokości 71,200

m. Demokrata Koehl nie zgadza się na tę pozycję, ponieważ w Strasburgu istnieje wspaniała prefektura, w której się może pomieścić cesarz z jak największym dworem. Jeśli zaś pałac cesarski ma być świadectwem, że Alzacja i Lotaryngia na zawsze połączona została z Niemcami, to wzmocnienie fortecy strasburskiej więcej o wiele znaczy, niż nowy pałac królewski.

Poseł Petersen twierdzi, że prefektura jest za szczupłą; ilekroć cesarzowa bawiła w Strasburgu musiała wracać na noc do Baden-Baden; następca zaś tronu niemieckiego musiał mieszkać u urzędników.

Poseł Stolle domaga się, by głosowanie było imienne, na co się jednak Izba nie zgadza. Przy wotowaniu większość Izby zgadza się na budowę pałacu cesarskiego w Strasburgu, a w szczególności na pierwszą ratę potrzebną na ten cel.

Po przyjęciu wniosku posła Magdzińskiego marszałek solwuje posiedzenie.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek: na porządku dziennym: różne projekta.

— Ks. Kopp, oficyał jeneralny w Hildesheim, otrzymał w środę, jak donosi „Germania“, breve papieżkie, mianujące go Biskupem diecezji fuldajskiej. Konsekracyja jego odbędzie się w końcu tego miesiąca.

GALICYA.

„Gazeta Lwowska“ donosi, że Towarzystwu lwowskiemu przyznana została cała zażądana przez nie kwota subwencyjna na podniesienie chowu bydła wynosząca 135,000 zlr., rozłożoną została w ten sposób, że w r. b. rząd daje 50,000 w następnym 50,000 a w trzecim 35,000 zlr. Bukowina zaś, zamiast subwencyi bezzwrotnej, uzyskała pożyczkę rządową wynoszącą 200,000 zlr. na podniesienie chowu bydła, którą pod gwarancją reprezentacyi krajowej wrócić ma w sześciu latach.

WŁOCHY.

Z Rzymu o uroczystości kanonizacyjnej donoszą telegramy co następuje:

Rzym, 7 grudnia. Ceremonia kanonizacyi rozpocznie się jutro o godzinie 8 i skończy się niezawodnie o godzinie 12 i pół. Od godziny 11 biją we dzwony wszystkich kościołów. Proboszczowie i reszta duchowieństwa w Rzymie urządzają jutro wieczorem iluminacyę ulic. Liczba włoskich i francuskich pielgrzymów wynosi około 1000 osób — 700 pielgrzymów już przybyło. Trybuna biskupia zawiera tylko 210 miejsc, gdy tymczasem liczba przybyłych do Rzymu Biskupów wynosi obecnie przeszło 1500. Przy wydawaniu kart postępowano z jak największą ostrożnością. Rząd rozporządził środki ostrożności.

Rzym, 7 grudnia. We formule kanonizacyjnej, odczytanej w obec 42 Kardynałów, 63 Arcybiskupów i 72 Biskupów, Ojciec św. nazначył dzień, w którym Kościół czcić będzie nowych świętych jak następuje: uroczystość św. Jana Chrzciciela de Rossi na dzień 22 maja; św. Wawrzyńca z Brindyzji na 7go lipca; św. Benedykta Józefa Labra na dzień 17 kwietnia i św. Klary de Montefalcone na 17 sierpnia.

Lecz schwycił bułkę Jagny.
I nużę dalej dwie swawolnice,
Łudzone błogą nadzieją,
Patrzę, w wody pełną, dużą donicę
Różnemi kształty wosk leją.
Lecz jakoś smutna dola Jagusi,
Wosk się rozlewa na szmaty,
A dla Teklusi zawsze być musi
Gajowy, młynarz, bogaty.
Nic też dziwnego Jagusia młoda,
Wszystkich urodą zachwycę,
Świeża, rumiana, niby jagoda,
Jak mleko białe ma lica;
A biedna Teklusia na twarzy śniada,
Błada jak jesień w poranku,
Jój też daleko i mniej wypada,
Marzyć o takim kochanku.

* * *

Przeszedł już adwent, przeszły zapusty,
Już nawet post się przynika,
Zkąd dolatuje ten rozgwar pusty?
Gdzież to tak huczy muzyka?
Między družkami w młodzieży kole,
Cóż to za panna zasiada,
W ślubnem ubraniu, z wieńcem na czole?
To nasza Teklusia śniada.
Tożby to skłamał lysek niecnota,
Wszak wróżba była tak jasną,

W sali kanonizacyjnej na około tronu i wzdłuż ścian przedstawiało 12 chorągwi główne cuda nowych świętych.

Z powodu uroczystości kanonizacyjnych rozdzielili Ojciec św. 10,000 fr. między biednych.

Rzym, 8 grudnia. Ostatnia zaś wiadomość według „K. P.“ jest następująca: Dzisiejsza uroczystość kanonizacyjna trwała godzin 5. Już od godziny 6 rano gromadzili się ciekawi częścią na placu św. Piotra, częścią w bazylice watykańskiej, — zkąd przez okno wyższego krużganku spodziewali się mógł widzieć uroczyste ceremonie. Karty wstępu wydane były tylko na nazwisko osoby, które miały karty wstępu, nie dostały się do sali, i musiały pozostać w komnatach i na korytarzach pod salą kanonizacyjną.

Powietrze było prześliczne — ale w sali panna nadzwyczajny, upał, tak, że kilka osób zemdlało.

Kanonizacyja odbyła się bez nadzwyczajnego zajęcia według programu. Ojciec św. niesiony był na sedia gestatoria, a poprzedzało go grono Kardynałów, Patryarchów, Arcybiskupów, Biskupów Opatów-infulatów i innych dostojników Kościoła w liczbie 350. Najprzód ogłosił Papież kanonizacyę bł. Jana Chrzciciela de Rossi, — następnie kapucyna Wawrzyńca z Brinyisi, pustelnika Józefa Benedykta Labre a na koniec zakonicy Klary z Montefalcone. Równocześnie na znak dany kilku strzałami armatnimi uderzono we wszystkie dzwony 400 kościołów rzymskich. Ojciec św. oprawił mszę św. (z pewnym wysileniem, tak że go kilkakrotnie podpięrać musiano) — poczem słabym głosem miał homilię, o znaczeniu świętych i o szczególnem znaczeniu nowo kanonizowanych sług Bożych.

„Szczęśliwym się czuję — mówił Papież — że wśród tylu utrapień moich dane mi było powiększyć liczbę wybranych pańskich, którzy będą u Boga orędownikami za sprawę Kościoła i społeczeństwa.“

Dyplomaci, uwierzytelnieni u Stolicy św. byli in corpore obecni na tej uroczystości. Dla krewnych Papieża, dla członków rodziny kanonizowanych sług Bożych i dla patrycyatu rzymskiego były osobne miejsca przeznaczone.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. „Gazeta Górnoszląska“ rozchodzi sięw licznych egzemplarzach, w Bytomiu gdzie liczy kilka set abonentów, jako też na całym Górnym Szląsku i w innych prowincjach, dla tego zwracamy uwagę tak kupcom jako też przedsiębiorcom na nadchodzące święta; polecimy chętnie rodaków naszych czytającej publiczności. Ktokolwiek dotychczas w piśmie naszym inserował, przekonał się o dobrych skutkach. — Warunki co do ogłoszeń, są bardzo ułatwione.

— Dyrekcyje kolei żelaznych, uważając linię kolejową jako obszar wynoszący 300 morgów ziemi, rozściłi sobie prawo do zwierzyny na terytorium kolejowem się znajdującęj, a mianowicie jeżeli pociąg zająca przejechał, albo też kuropatwy o druty telegraficzne się zabily, dyrekcyja zabierała je

A dziś jednakże Teklusia sierota,
Wyprzedza Jagusię krasną.
Nic jój nie pomógł wosk na donicy!...
Jeśli na wiarę zasłużę,
Ja wam wyjaśnię treść tajemnicy,
I com słyszała, powtórzę:
Bo w całej wiosce, wieść nie przemija,
Co w każdych ustach odbrzmiewa,
Że Jagna w tańcu tylko się zwiąja,
A nad robotą poziewa;
Że nienawidzi igły, kądzieli,
Na każdej pierwszej biesiadzie,
Rano zbyt długo leży w pościeli,
Wieczór zbyt wczesnie się kładzie.
A dobra Tekluś skromna uczynna,
Chociaż rumieńcem nie plonie,
Przy każdej pracy hyża i zwinna,
I pierwsza na swym zagonie.
Więc też choć biedna, szpetna, sierota,
Droższymi błyszczy zalety,
Boć to wie każdy, że pilność, cnota,
Najlepszym wianem kobiety;
A kto chęć pracy zawsze odwleka,
W swych wdziękach szuka oręża,
Wyjdzie jak Jagna, co dotąd czeka,
Z gładką twarzączką na męża!

Wilia św. Andrzeja.

Wieczorną chwilą o owęj porze,
Gdy się to adwent zaczyna,
Dwie młode dziewczki w ciasnej komorze,
Przedły przy świetle komina.
Lecz jakoś wolno szła im robota,
Zaczęta ledwo w połowie,
A z oczu niby myśl ta migota,
Że coś innego tam w głowie.
„Słuchajno Tekluś“, Jagusia rzecze,
„Łatweć to pracy pozory,
Nam się tak wolno kądziel ta wlecze....
Oj! gdybyż wybiedz z komory!
Wszakże to dla nas dzisiaj nadzieja,
Co nam jój Pan Bóg dał hojnie:
Dzisiaj świętego wilia Andrzeja,
A my tak siedzimy spokojnie.
A toć-że i nam mężów już trzeba,
Ciekawam, przyznać się trzeba,
Gdy złożym w progu dwie bułki chleba,
Którą też lysek wybierze?“
I jakoś w porę lysek się wśliznął,
Nęca go obie dziewczyny,
Pies achwytał szybko, aż się obliźnął,

na własność, tymczasem w ostatnich dniach trybunał rzeszy inaczej tę sprawę rozstrzygnął i przyznał prawo dzierżawcom polowania wszelkich zwierząt na terytorium kolejowym w stanie żywym lub zabitym się znajdujących.

— Rząd pruski zamknął granicę królestwa polskiego dla panującego księgosusza dla bydła i owiec z tamtąd pochodzących. Pod ostrą karą nie wolno z tamtąd mianowicie bydła rogatego przeprowadzać przez granicę, co dla Górnego Śląska, częściowo jest z pożytkiem z drugiej zaś strony nieraz ze szkodą. Księgosusz panuje głównie na Wołyniu w całej zaś Polsce jest spokojnie, głównym siedliskiem tej klęski jest powiat zwiąhelski.

— Wyszło rozporządzenie sądowe, iż pod względem pretensyi, które z upływem roku bieżącego przedawniają, nie wystarcza już zgłoszenie ich do sądu do dnia 31 grudnia rb., lecz przerywa jedynie skarga aż do dnia powyższego węgłozona dłużnikowi. — Podobne skargi należy przeto dla pewności podać odnośnemu sądowi najpóźniej do połowy grudnia.

— Co może przynieść oszczędzenie codziennie 20 fen? Pewien rachmistrz obliczył, że kto codziennie odłoży 20 fen., oszczędza rocznie 73 marek, corocznie skoro odda do kasy oszczędności (*Sparkasse*), pobiera z niej 5%, w takim razie w 20 lat będzie miał 2500 m., a w 30 lat 5000 m. W ten sposób drobnymi wkładkami można przyjąć do większego kapitału. Porównać tu można owe krople wody, które łącząc się ze sobą wydają strugi, wreszcie rzeki i morza. — Oszczędność jest matką cnót wszystkich.

— Nowo-wybudowany tu gmach dla ćwiczeń wojskowych na ulicy Polnej, który ukończył mistrz budowniczy p. Haase — ma już być oddany w tym tygodniu do użytku.

— Zarząd pocztowy zwrócił uwagę na dotychczasowe pocztowe wagony kolei żelaznej, że nie odpowiadają tym nowym, które co dopiero zostały urządzone, gdyż te ostatnie odznaczają się większą obszernością do pocztowego ruchu potrzebną, i lepszymi przyrządami wentylacyjnymi, gdyż więcej przypuszczają światła dziennego, aniżeli te stare. Oświetlania w owych wagonach odbywają się za pomocą gazu, a z czasem znajdzie się może i ulepszenie, że będzie je można oświetlać elektrycznym światłem.

— Od 1-go listopada aż do 1-go czerwca nie wolno łowić raków. Więc jeżeli się rybakom rak dostanie w tym czasie do sieci, powinni go ostrożnie wyjąć i napowrót wpuścić do wody. Rozporządzenie to jest godnem uwagi, zwłaszcza, że brak raków coraz więcej uczuwać się daje. Nie tylko, że niesumienni ludzie nie przepuszczają małym raczkom, ale chciwie łapią samczki z tak zwanymi jajkami, nie pomnąc, że przez to niszczą mnóstwo zwierząt zkadają tak użytecznych.

— Minister robót publicznych zezwolił pod dniem 7-go listopada, ażeby na kolejach państwowych i będących pod zarządem państwa wydawano karty abonamentowe dla dorosłych z udzieleniem 50 proc. od taksy osobowej na trzy i czte-

ry miesiące a 55 proc. od taksy osobowej na przeciąg 5 miesięcy.

— W przeszły piątek odbyło się polowanie na zające, za pośrednictwem hr. Guido Henkel v. Donnersmarck, na polach mikulczyckich. Na polowaniu tem, ubito 308 zające, do których dano 323 wystrzałów.

— Tutęższe Towarzystwo katolickich czeladników — będzie obchodziło w dniu 2-go lutego rp. — 25-letni jubileusz swego istnienia, przy której to sposobności, odbędzie się także uroczyste poświęcenie chorągwi, która zostanie wykonana podług rysunku wiedeńskiego architekta p. Hcera — i ma kosztować około 600 Mrk. Na tę uroczystość otrzymały już zaproszenia, zarządy towarzystw czeladników znajdujących się na Górnym Śląsku.

— **Zabrze**, dnia 10 grudnia. Dla czegoż to dzień wypłaty po hutach i kopalniach tutęjszych w dni niedzielne a kościół próżny? Oto zapytanie, które zaraz objaśnię. — Policja przestrzega po miastach, aby nie sprzedawano w czasie nabożeństwa, tymczasem u nas kupcy nie sprzedają, ależ to zapewno na jedno wychodzi, jeżeli (*geldtag*) odbywa się w czasie nabożeństwa, a więc kościół próżny wskutek tego. Jakaż więc odpowiedzialność przed Bogiem spada na owych urzędników, którzy w ten sposób nie pozwalają biednemu pójść do kościoła.

— **Roździeń**. W przeszłym tygodniu umarł tutaj 78-letni główny nauczyciel, imieniem Antoni Mazur z Burowca; który cierpiał na astmę. Ś. p. Mazur przed 4-ma latmi obchodził 50-letni jubileusz nauczycielstwa, i pomimo tak podeszłego wieku wypełniał on swoje obowiązki z największą akuratnością, aż do ostatniej chwili życia.

— **Dobrodzień**. Przed kilku dniami, znalazła tu śmierć jedna córka pewnego rzeźnika, przez zaccadzenie. (Wiele to już razy ostrzegaliśmy w „Gazecie“ przed zamykaniem pieców, kiedy się jeszcze węgle do reszty nie wypaliły! Przyp. Red.)

— **Czarnkow**, dnia 4-go grudnia. Przypadkowo odkryto tu straszną zbrodnię. — Pewien robotnik dostrzegł przy oraniu ze ziemi wystający kraj niewieścięj szaty, a kiedy odgarnął ziemię, ujrzał już bardzo nadpsute ciało kobiety. Była ubrana w nową czerwoną suknię, na nogach miała czerwone pończochy, w ogóle miała ubranie takie, jakie tu w naszej okolicy noszą bogatsze wieśniaczki; na palcu miała grubą złotą pierścionkę. Przywołany lekarz sprawdził, że kobieta ta za pomocą tępego narzędzia została zamordowana. O zbrodni tej krążą wielorakie pogłoski. Zarządzone śledztwo rozjaśni może niebawem haniebną i okropną tę zbrodnię, skoro zaś to nastąpi, nie omieszkam Szan. Redakcyi o tem donieść.

— **Łabiszyn**, dn. 8 grudnia. Na ostatnim posiedzeniu sądu ławniczego skarano czeladnika rzeźniczego i krawieckiego z Barcina na 5 i 6 miesięcy więzienia za to, że na publicznej drodze napadł spokojnie idącego człowieka ze wsi Krotoszyna pod Barcinem, i okrutnie poranili.

— **Barcin**, 7-go grudnia. Odprowadzono niedawno temu tu złodzieja torfiarza Niemca nazwiskiem Köpp do więzienia, (w Łabiszynie), który chcąc

skuteczność trucizny — dla swęj żony — spróbować, dał takowej zażyć swemu 4-letniemu dziecku które też niebawem w okropnych boleściach umarło. Że zaś następnie zalał za małą porcją trucizny swęj żonie w jedzeniu, nie odniosła też dla niego pożądanego skutku; chciał przeto dobić swą połowicę. Lecz na krzyk biednej tej kobiety, przybiegła pomoc i tak uszła cała z tego niebezpieczeństwa. Niebawem jednak doniosła o tem policyi, ta zaś prokuratoryi, która wysłała komisją do Barcina, która wykopawszy ciało dziecka już od 6 tygodni w grobie leżące, stwierdziła, że było otrute. W te tropy też odprowadzono nieludzkiego ojca do więzienia, gdzie go zasłużona kara nie minie.

Rozmaitości.

* **W Japonii**, gdzie trzęsienia ziemi są pospolitą zjawiskiem, gdzie nawet musiano się do nich zastósować ze stylem i materiałem budownictwa, wynaleziono sposób wczesnego dowiadywania się o nadjeździe tej klęski społecznej. Przekonano się, że zwykły magnes przy zbliżającym się trzęsieniu ziemi traci własność przyciągania; utworzono więc przyrząd zasadający się na utrzymywaniu w powietrzu przez magnes kawałka żelaza, który odrywając się przed trzęsieniem i padając na dzwieczną blachę metaliczną, daje hasło do ucieczki pod otwarte niebo. Przyrząd ten możnaby zapewne zastósować w Europie ténbardziej, że zaburzenia elektryczne zwykle poprzedzają trzęsienia ziemi, trudniej obserwować się dają.

* **Uczta w kotle**. W fabryce wyrobów miedzianych w Mannheim, po wykończeniu olbrzymiego kotła maszyny parowej, właściciele urządzili w jego wnętrzu świetny bankiet! — Przy suto zastawionym stole zasiadło 30 biesiadników... Redaktor „Gazety mannhejmskiej“ zabrał głos. Zapewne była to pierwsza mówka... w kotle!

* **Rozwód z dwoma mężami**. Do sądu wyższego w Chicagu niejaka Elżbieta Hanes wniosła jedyną zapewne w swoim rodzaju podanie. Zasiadła ona w r. 1868 w Lynn, w stanie Massachusetts, Dennisa Falvy, którego opuściła po cztero-letnim pożyciu. W dwa lata po rozłączeniu się z mężem otrzymała od Edwarda Hanes wiadomość, że mąż jej umarł, a że Hanes jednocześnie czy też później oświadczył się o jej rękę, więc zdecydowała się wyjść za niego w najlepszej wierze, że jest wolną. Obecnie dowiedziała się, że pierwszy jej mąż Falvy żyje i dochował się kilkorga dzieci z jakąś kobietą, uprasza zatem o rozwód z nim z powodu wiarołomstwa, a zarazem o uznanie nieważności drugiego małżeństwa, którego będąc zamężną, zawierać nie miała prawa. Tym sposobem pani Falvy-Hanes zamierza pozbyć się za jednym zamachem obu małżonków.

* **W Anglii**, w kopalniach węgla pod Ceckerik, zapaliły się w tych dniach gazy, wskutek czego, o ile dotychczas wiadomo, straciło życie 60 ludzi.

** „Czy nie wiesz?“ — Wieśniaczek pytał się raz włóczęgi w Berlinie — pokazując na obie wieże kościoła (werderskiego) — dla czego na tych wieżach dwa zegary? — „Dziwaku! to tyle jeszcze nie wiesz? — kiedy dwóch razem chce zobaczyć która godzina, to wtenczas nie potrzebuje jeden na drugiego czekać“ — była odpowiedź.

** **Z życia żołnierzy**. Półkownik: „Cóż to znaczy — całe pół dnia ustawiczne gwizdanie po kaserni?“ Gefrajter: „Przepraszam p. półkownika, żołnierze muszą chleba krajać na „wodziankę“ — i przytęm wypada — gwizdać, gdyż inaczej zjedliby większą część chleba.“

** **Młody moskal** poszedł sobie raz na polowanie. Po niedługim czasie zastrzelił sługę jego wielkiego ptaka. Ciekawy moskal przybiegł do niego i pyta się: „Cóż to za ptak?“ — „Orzeł.“ — „A, to być nie może — przecież ten tu ma tylko jedną głowę.“ — Sługa na to: „Być więc łatwo może, że tu z Frus przyleciał.“ — „Tak, to co innego“ odrzekł moskal. —

Zakład dla niewidomych.

„Dwoje oczu, czystych i bystrych posiadam, Któremi z szybkością na wsze strony władam, Widzę niemi kwiaty i drzewa w naturze, Oraz modre niebo bardzo piękne w górze, Te oczy posiadam od Boga samego, A co niemi widzę, to wszystko jest Jego.“

Tak wykrzykują radośnie usta dziecinne na oświetlonym słońcem świecie. O jak wielki kosztowny skarb podarował Pan Bóg dziecku w bystrych i zdrowych oczach w pielgrzymce żywota jego! Zdoła niemi patrzeć na wspaniałe dzieła Boskie, na świeżo urosnięte delikatne kwiateczki znajdujące się na oknach podczas pory zimowej. Oko jest światłem ciała i pochodnią w ciemnej podróży żywota. Z jak wielką pociechą spogląda matka na swe nowo-narodzone pacholę, gdy po sześciu tygodniach pierwszy raz przypatrywa się palącej świecy i do niej się uśmiecha! Teraz matka jest upewniona, że pacholę ma zdrowe i bystre oczy. Lecz co za uczucie ma matka, gdy dostrzeże, że dziecko ma dolki oczne próżne, lub niedobrze uformowane, albo gdy po jakimś czasie dostrzeże, że na pozór oczy niby zdrowe, atoli zdolności widzenia nie posiadają! Zaprawdę, w takim razie musi jej serce wielką boleść przeniknąć! Okropna myśl, okropny wyraz: Twoje dziecko niewidome!

Jużes sobie wyobraził, miły czytelniku, jak wielce kosztowny klęnot w zdrowych oczach posiadasz, a jak wielce ten człowiek jest nieszczęśliwy, który nigdy w życiu nie widział jeszcze światła słonecznego, albo przez nieszczęśliwy wypadek później wzrok utracił? Albo rodzice, jeżeliście kiedykolwiek dziękowali Bogu, że wasze dziatki zdrowym wzrokiem udarował? Przedstawcie sobie, jak szczęśliwymi jesteście, w porównaniu z temi rodzicami, których dziatki Pan Bóg ślepotą nawiedził! Lecz i takowym rodzicom, i takowym dziatkom ma być pomoc udzielona, a ich nieszczęście lżejszem i znośniejszem uczynione. Dla tego też powstały w świecie zakłady, które się zajmują losem niewidomych, aby ich nieszczęście przez nauki umysłowe i rękodzielne zmniejszyć, jako też biednym przez takowe wykształcenie przyjąć w pomoc do zarobienia sobie chleba. W różnych częściach kraju niemieckiego powstały takowe zakłady dla niewidomych.

Niedawno miałem sposobność, przypatrzeć się życiu w takowym zakładzie. Bawilem się przez niejaki czas w pewnym małym miasteczku nad rzeką Łabą, kilka mil odległego od miasta Magdeburga, Barby nazwanego. Tutaj znajduje się seminarjum, z którym jest złączony zakład dla niewidomych. W obecnym czasie mieści w sobie ów zakład 72 dzieci niewidomych, chłopaków i dziewcząt, które są podzielone na trzy klasy szkol-

ne i jedną rzemieślniczą. Aż do czasu spowiedzi bywają uczone we wszystkich naukach elementarnych, tak, że posiadają tę samą naukę, co dzieci ze zdrowymi oczyma; od czasu spowiedzi uczą się chłopcy rzemiosła, podczas gdy dziewczyny, kształcą się w naukach ich stanów odpowiednich. Kto nauki ukończy, bywa ze zakładu uwolniony; on teraz posiada zdolność, aby sam sobie w życiu na chleba zapracować.

Przy wstąpieniu do klasy, robią tacy nieszczęśliwi bolesne wrażenie. Wzruszenie opanuje człowieka, gdy widzi tak wiele dzieci zgromadzonych na ławach szkolnych, z obliczem dla braku ócz uszpętnionem. Oko jest zwierciadłem duszy, ono udziela twarzy powab, piękność i charakterystyczny wyraz. Gdy człowiek posiada szpetny wzrok, wtenczas każdego od siebie odstręcza, a gdy zupełnie oczu pozbawiony, wtedy oszpecceniem twarzy każdego przeraża. Tak się tę rzecz ma u każdego niewidomego. Pewne dziewczę miało bardzo łube i piękne oblicze, lecz brak zdrowych ócz udzielał twarzy jakąś odrazę i ośłupiałość, tak, że oko przypatrującego się, nie mogło znaleźć w niej najmniejszego upodobania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**** Bez wątpienia. — „Jakób, wprawdzie mi to chcesz wiernym zostać aż na wieki? Jakób: O! co za wątpliwość? Ja przecież aż do tego czasu, każdej byłem wiernym.“**

Nadesłano.

Użyteczny podarek na gwiazdkę.

Jako taki bez wątpienia być może maszyna do szycia. Choć już nieraz wspomnieliśmy o tym szacownym instrumencie i o jego skuteczności, uważamy jednak za godną zasługę zwrócić znów uwagę, gdyż zważywszy, że w rzeczywistości z pomiędzy 90 milionów rodzin cywilizowanego świata, najwięcej 7 milionów maszyn do szycia jest w handlu i te wydają użytek w żaden sposób nieoceniony. Między wszystkimi maszynami, które dotychczas istnieją, nie ma żadnej, która by tak użyteczną

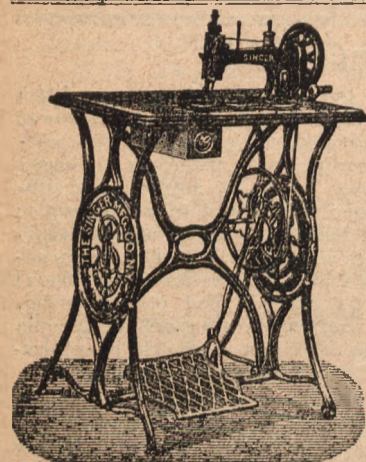
była jak maszyna do szycia i to każdy sam uznać może, gdyż po żywności, ubiór jest najważniejszy warunek, aby utrzymać zdrowie. W ten sposób udziela maszyna do szycia tak wielką użyteczność, a nadzwyczajnie w gospodarstwie domowym, gdzie do wygotowania ubioru zawsze jest potrzebna. J z tego powodu nie powinno brakować jak z pewnością twierdzą, w żadnej rodzinie tak użytecznego przedmiotu. Przeto też nie za wiele się powie jeżeli się poleci maszynę do szycia za stosowny podarek na gwiazdkę, jednakowoż przydać trzeba, że tylko takie, które odpowiadają wszystkiemu co do dobrej maszyny należy, a tu w pierwszym rzędzie zajmują miejsce maszyny Singera. Odpowiadają tu wszelkie przymioty jakie tylko do dziś wymyślić było można. Maszyny te, tak są dobre do szycia płótna jak i grubych materyi wełnianych. W sklepie G. Neidlinger w Bytomiu ul. Gliwicka Nr. 31, gdzie tylko skład tych maszyn na składzie, na żądanie z chęcią przeświadczą o tych wszystkich przymiotach. Do-

broć zaś maszyny już zaręcza nam tytuł firmy The Singer Manufacturing u. Comp., New-York i odbył tychże maszyn, który dochodzi więcej jak miliona rocznie a gdzie to porównanie do innych. — Spodziewając się, że zwróciwszy uwagę na tak pożyteczny podarek na gwiazdkę nadmieniamy, że bez podwyższenia ceny odstępowane będą na odpłatę, dla tego też każdemu, bez wielkich kosztów nastrocza się nabycie tak doskonałej maszyny.

Dla Ojca św.

N. N. z Rudy dla Ojca św. 1 m.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Przynicznyński
w Bytomiu (Beuthen O.-S.)



Originalne maszyny Singer'a do szycia,

z nowym współczynnym aparatem i nowym przy pracy całkiem spokojnym urządzeniem i niepodlegającym żadnemu zniszczeniu, są jedne z najlepszych a najpewniejszych z maszyn do życia a dla użycia domowego jak i w wszelkich rzemiosłach, a dla tego są za najodpowiedniejsze a

potrzebny i użyteczny
podarek

na
„gwiazdkę“.

Sprzedają dotychczasowa około czterech milionach oryginalnych Singer'a maszyn do szycia najlepiej udowodniają ich wartość i lepszość od innych fabrykatów. Bez podwyższenia ceny będą te i nadal odstępowane za spłatą 2 marek tygodniowo a nauka szycia udzieli się darmo. Całkowita gwarancja.

G. Neidlinger, w Bytomiu. ulica Gliwicka № 31.

Nr. 11 Rynek 11 obok M. Schweitzer'a

Wystawa gwiazdkowa

odpowiednie na podarunek i jako uderzająco tanio poleca:

kołnierzyki	od 0,20	dla dam i mężczyzn	Cachenz	od 2,00
manikiety	0,40		noce czepki	0,75
garnitury	0,75		szlafki	0,50
ryże	0,20		eleg. fartuchy	0,50
garn. kapoty	2,50		jed. parasole	3,50
chustki wełn.	2,50		wełniane	2,00

Landsberger,

skład towarów tekstylnych w Bytomiu, rynek 11.

Na nadchodzące święta

Niech każdy to pamięta

Że najlepiej się kołacze udadzą.

Jak się towary od Buja sprowadzą.

Kupiec Buja ma swój sklep w Bytomiu na ulicy kolei żelaznej (Bahnhofstr.) w domu p. adwokata Wrzodka.

! Na gwiazdkę!

Z nadchodzącą „gwiazdką“ czyli „dzieciatkiem“, zwracam uwagę Szan. Publiczności tak Bytomia, jak i okolicy na mój doborowy skład cygar, tytoniu i tabaki mianowicie właścicielom restauracji i oberży na moje tanie a dobre cygary. Zaręczając sumienną i skora usługę, polecam się łaskawym względem.

Littwinski,

Bytom,
ulica Boulevard.

skład cygar, obok
banku górnośląskiego.

! Na gwiazdkę!

600 marek!

placę temu, który używając wody do ust i zębów Dr. Hartung'a jeszcze raz ból zębów dostanie, albo mu z ust czuć będzie. 1 flaszeczka tej wody kosztuje 1 m. a 4 flaszeczki 3 m. Jedyna wysyłka przez C. M. Schumacher, Stegiltz p. Berlinie.

Składy będą urządzane. —

Kapitały hipoteczne po 4½ — 5%

udziela zawsze do każdej wysokości z wypowiedzeniem, lub bez wypowiedzenia, z amortyzacją lub bez niej, na cele gminne, gospodarstwa, domy i zakłady

J. W. Obereindorf w Magdeburgu

13-letni zakład hipoteczny I-go rzędu w Niemczech.

Załączyć należy wiarygodne poświadczenie i markę poczt. na odpowiedź.

Nakładem i czoionkami „Gazety Górnośląskiej“ (X. Fr. Przynicznyńskiego) w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Przy bezpośrednim sprowadzeniu

i omijaniu wszelkich kosztów pośrednich dostawia

fabryka cygaret „Réunion“,

Drezno, Trompeterstrasse 15,

rzetelne, z czystych pierwotnych tytoni wyrabiane fabrykaty po niskich cenach.

Oprócz tureckich, używają się także grecko-arabskie i bezarabskie tytonie lepszych kultur.

**Cygareta z tytoni dobrych zastępują
cygara.**

Sposób fabrykacji właściwy pod względem przysposobienia tytoni, papieru i zewnętrznego wyposażenia. Przesyłki wzorów, stosowne także na podarki gwiazdkowe, od 5 marek począwszy i wyżej za przekazem franco. — Cenniki bezpłatnie i franco. —

Nasz wielki skład gotowych ubiorów dla mężczyzn we wszystkich farbach i materyach, także ubiory dla chłopców każdego wieku, jako małe i wielkie latowe paleta z najrozmaitszych materyi. Obstalunki wykonywam w najkrótszym czasie dobrze i trwale. Szczególnie zwracam uwagę naszym odbiorcom jak i szanownej publiczności, iż nie mamy żadnych towarów targowych, tylko same dobre towary na składzie.

Prosimy dla tego uniżenie o łaskawą pamięć a obiecujemy tanie ceny, ponieważ towar nasz jest tanio zakupiony.

Bracia Emanuel i Bernhard Kober,

dawniej M. Spiegel,

Bytom, Rynek nr. 3 w domu p. Knobloch'a obok Pniowera.

Cukier, kawa taniej!

Codziennie świeżo paloną kawę Jawa funt po 1.20 fen. Czysto smakującą paloną kawę perłową funt po 1.40 f. Dobry twardy cukier, przedniego wyrobu funt po 43 i. Najlepszą białą farynę funt po 42 fen. jak również wszelkie towary korzenne poleca nadzwyczaj tanio

Herrmann Perl,

Bytom, ulica Dworca kolei żelaznej (Bahnhofstr.) 12.

Najpewniejszy ratunek od pijaństwa.

Wytknięty przezemnie cel, położenia końca rozlicznemu i spekulacyjnemu, naśladowaniu opartemu a zachwalaniu środków na ratunek od pijaństwa, o tyle został zupełnie osiągnięty, iż udało mi się wynaleźć nowy środek domowy, najzupełniej i najniezawodniej skuteczny, uznany przez najwyższe koło lekarskie, który to środek jest wystarczającym do usunięcia tego strasznego nalogu, a tym samym do przywrócenia znów szczęścia i spokoju rodzinnego. Na zażycie odpowiada natychmiast bezpłatnie i franco.

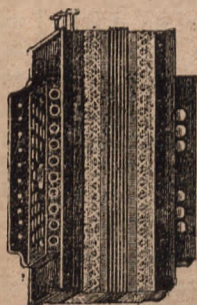
G. Schmidtsdorf,

aptekarsz I-szej klasy.

BERLIN, Kastanien-Allee Nr. 1.

Największy i najtańszy skład harmonii

Po cenach fabrycznych.



Po cenach fabrycznych.

skrzypce począwszy od 25 sgr. u H. Pick

w Bytomiu plac Wilhelmowski (Wilhelmsplatz.)

500 talarów,
jest do dostania na 1-szą hypotekę (na grunt). Zgłosić się do p.

Fr. Pinkowskiego,
księgarza w Król.-Hucie.

Prawdziwe christiana- anchovis

pieczęć: Thorsen & Helgesen
premiowane na wystawie ryb w Berlinie r. 1881.

1/1 baryłka około 400 ryb m.	3,50
1/2 „ „ 200 „ „	2,50
1/1 puszka „ 2 fnt. „	2—
1/2 „ „ 1 „ „	1,20

franko i oclone. W półbeczkach dla handlujących i z drugiej ręki sprzedawającym znacznie taniej.

H. Kreimeyer,

A. L. Mohr następcą.

Zastępca powyższej firmy dla Niemiec.

Lampy

po tanich cenach

są do nabycia u

wd. E. Knopp.

Bytom ul. Gliwicka

naprzeciw ratusza.

Baczność.

Na

Epilepsja,

kurcze i słabość nerwów cierpiący oraz wszyscy, którzy temi chorobami się interesują, a skutecznej pomocy szukają, niech zakupią sonie z zupełnym zaufaniem broszurę dr. Boas'a, Specjalisty na cierpienia i nerwowe. Można ją otrzymać bezpłatnie i franko za pośrednictwem pana

Parlaghy,

Monachium, 39 Bayerstrasse.

Th. Wiczorka

sklep korzenny

w Bytomiu, ulica Goy Nr. 7.

Niniejszem polecam:

Piękny twardy cukier Melis funt

po 44 fen.

Piękną białą farynę „ 43

Bardzo piękną kawę Jawa 1,40.

„ „ Menado 1,60

Presówka „ za funt od 90 fn. do 1 m.

100 sztuk cygar piękna Jawa

od 2,50—6 m.

Suche żółte mydło funt po 35 fen.

Przy tej sposobności polecam

obywatelom różne odpowiednie i

potrzebne w gospodarstwie domo-

wem towary.

Mój nowo założony

magazyn

trumień i mebli

ulica Tarnowiecka nr. 19

wprost starego cmentarza ś. Trójcy

polecam Szanownej Publiczności do

łaskawego uwzględnienia.

Leop. Schulz jr.

mistrz stolarski w Bytomiu.

Karty wizytowe!

wykonuje prędko i gustownie

Drukarnia

„Gazety Górnośląskiej.“